GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 207

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 31 Lipca 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— Stósownie do programatu, odbył się popis publiczny uczniów warszawskiego liceum w dniach 21, 22, i 23 lipca. Ostatniego dnia, po ukończeniu popisu, miał mowę JW. xiądz Koźmian senator, biskup kaliski; a JW. minister prezydujący w kommisji rządowéj wyznań i oświecenia, przeczytał pochwały i rozdał nagrody uczniom następującym.

Z klassy I.

Otrzymali pochwały: Górski Antoni, Grejber Adam, Grejber Innocenty, Hajkowski Adolf, Piwarski Maxymiljan, Potkański Franciszek, Saski Karól, Szachowski Antoni, Włotkiewicz Alexander, Wysznacki Bolesław.

Odebrali nagrody: Przyłuski Felix, Zalewski Stanisław.

Z klassy II.

Otrzymali pochwały: Dunin Eustachy, Grosser Christjan, Karnkowski Anastazy, Schwartzmeyer Edward, Sztackelbrandt Jan, Szczepanow Michał, Szachowicz Hjacenty, Wielgoławski Franciszek, Zabiński Romuald, Arkisiewicz Kajetan, Dworzecki Alexander, Drozdowski Alojzy, Grużewski Alexander, Kowalski Jan, Krasnodębski Ignacy, Łabęcki Marcin, Rusiński Antoni, Swatowski Teodor, Wiśniewski Lucjan, Wilkońcki Franciszek, Zalewski Teodor.

Odebrali nagrody: Sięgielewicz Franciszek, Baracz Michał, Garlikowski Antoni, Olszewski Karol.

Z klassy III.

Otrzymali pochwały: Iwanow Konstanty, Liebehen Jan, Ogrodziński Józef, Opaliński Franciszek, Pawłowski Anastazy, Wolf Alexander, Zalewski Hipolit, Niemirowski Jakób, Dybek Emiljan, Dylewski Alexander, Gajewski Stanisław, Higersberger Józef, Huisson Alexander, Huisson Józef, Mederski Felix, Mateuszewic Stanisław, Mateuszewic Felix, Rogalski Antoni, Tomasini Leopold, Zieliński Antoni.

Odebrali nagrody: Karnkowski Juliusz, Mongim Stanisław, Chamski Konstanty, Gąsiorowski Felix.

Z klassy IV.

Otrzymali pochwały: Chądzyński Tadeusz, Czerwiński Franciszek, Dąbski Arkadjusz, Gostomski Stanisław, Kralewski Franciszek, Przychodzki Jan, Schmeltzer Wilhelm, Wojewódzki Felix, Wojewódzki Karol, Kosielski Antoni, Plater Zygmunt, Müler Maurycy.

Odebrali nagrody: Sędzikowski Alexander, Boesler Józefat.

Z klassy V.

Otrzymali pochwały: Rothwand Mateusz, Jurkowski Alfons, Łazowski Wojciech, Kamieński Henryk, Bentkowski Alfred, Chamski Alexander, Wołowski Korneliusz, Bentkowski Amilkar.

Odebrali nagrody: Wiśniewski Ludwik.

Z klassy VI.

Otrzymali pochwały: Ellenbogen Alexander, Fontana Juljan, Jasiński Jakób, Jasiński Józef, Krasiński Stanisław, Krasiński Karol, Łada Antoni, Pawłowski Franciszek, Tyszka Apolinary.

Odebrali nagrody: Jasiński Xawery, Tyrawski Władysław, Szlubowski Józef, Minter Karol, Raubach Jan.

W dwóch dniach następnych odbył się examen tak nazwany kwalifikacyjny z uczniami 30, z których trzech było za oddzielnemi reskryptami wysokiéj kommissji rządowéj wyznań i oświecenia. Po examinie otrzymali stósowne patenta: Kwaśniewski Bonawentura, Raubach Jan, Pawłowski Franciszek, Sknerkowski Hilary, Jasiński Jakób, Jasiński Józef, Karnkowski Konstanty, Łada Antoni, Łabieński Deukaljon, Tyrawski Władysław, Stopczański Ignacy, Ellenbogen Alexander, Koszkowski Felicjan, Tyszka Appolinary, Szymanowski Romuald, Gaszyński Konstanty, Łubieński Stanisław, Minter Karol, Dziewanowski Dominik, Jahn Franciszek, Myszkowski Jan, Szlubowski Józef, Jasieński Xawery, Fontana Juljan, Koźmian Stanisław, Wołowski Władysław, Szokalski Wiktor.

— Wyszła z druku część I tomu II. *Historji obyczajów i instynktu zwierząt*, zamykająca w sobie: *Podział zwierząt niegrzbietnych; mięczaki i robaki.* Dla mniejszéj objętości, cena téj części zniża się o groszy piętnaście; to jest, dla pierwszych prenumeratorów kosztować będzie zł. 2 gr. 15, dla poźniejszych zł. 3 gr. 5.

AUSTRJA. — Cesarskie towarzystwo rolnicze w Lublanie, którego protektorem jest arcyxiąże Jan, wpisało niedawno między swoich członków honorowych, następące arcyxiążąt: Franciszka Karola, Karola, Antoniego, Rajnera, Ludwika, Rudolfa i Ferdynanda. Wiedeńczykowie oczekują z niecierpliwością chwili, w któréj będą mogli oglądać darowaną cesarzowi J. giraffę,

a zbliżającą się już do stolicy z orszakiem 29 ludzi. — Dostrzegacz austrjacki donosi z Neapolu pod dniem 5 lipca: Banda rozbójników, do której się przyłączyło kilku dawniejszych węglarzy, popełniała w ostatnich dniach czerwca w mieście portowém Palinuro, należącém do prowincji Salerno, rozmaite bezprawia i zatrwożyła spokojnych mieszkańców tamtejszych okolic. Wszakże niedługo trwała ta rozpusta, gdyż za zbliżeniem się wojska pierzchnęła; hersztowie uciekli wgóry, inni powrócili do swoich mieszkań. Nie wątpiemy że za dni kilką wszyscy ci zbrodniarze oddani będą w ręce sprawiedliwości. — Xiąże Gustaw szwedzki, zaślubiony z xiężniczką niderlandzką, przybył na mieszkanie do Wiednia. — W Wiedniu zapewniają za rzecz pewną, że sejm węgierski w krótce będzie zwołany, w celu postanowienia względem poboru rekrutów. Mówią także, iż na ostatniéj wielkiéj radzie, na któréj sam cesarz prezydował, ważne okoliczności zajmowały ministrów austrjackich; niektórzy radzili powiększyć wojsko o 100,000 ludzi. — Paganini dał do dnia 11 lipca w Wiedniu, 13 koncertów, które miały mu przynieść 40,000 zł. ryńskich w mon. srebrnéj. (G. H.)

ANGLJA. — Towarzystwo katolickie wydało rozkaz swoim ajentom, aby mu donieśli o nazwiskach właścicieli, którzyby prześladowali lud z przyczyny wyboru P. O'Connella. — Goniec umieścił obszerny artykuł, w którym dowodzi, że Anglji nie wypada się mieszać do sprawy portugalskiéj, kiedy sami Portugalczykowie panowania prawa nie umieją ocenić. Podobnież sądzi Times, ubolewając nad tymi, którzy z przyczyny niedołęgności swoich ziomków, znowu za granicą będą musieli się tułać. — Mieszkańcy Limeryku przyjmowali uroczyście P. O'Connella w swoich murach; dnia 11 przyjechał on do Dublina, gdzie go również z wielką przyjęto radością. Podróż jego podobną była do pochodu trjumfalnego; pomimo tego spokojność nigdzie nie była zamieszaną. — P. Holland zapytał xięcia Wellingtona na posiedzeniu izby wyższéj dnia 14 lipca, czy ministrowie żądać będą w izbie dozwolenia kredytu, z powodu stosunków, tyczących się Grecji i Portugalji; w razie przeciwnym zapowiedział, że będzie żądał objaśnienia tego przedmiotu. Xiąże Wellington odpowiedział, że rząd nie myśli bynajmniéj czynić izbie podobnych propozycji, ani wprowadzać jakiegobądź wniosku, któryby panu Holland podał sposobności do objaśnienia się względem polityki Anglji. (G. H.)

FRANCJA. — Monitor umieścił rapport ministra sprawiedliwości o sądownictwie karném we Francji wciągu r. 1827. Sądy kryminalne rozpoznawały 7017 procesów. W departamencie Sekwany przypadał 1 obwiniony na 4593 mieszkańców, w departamencie Creuse 1 na 28,104. Z 100 oskarżonych 28 uczyniono miało zarzuty o przestępstwa przeciw osobom, 72 o przestępstwa przeciw własności. Uwolniono 2693 obwinionych, skazano na śmierć 109, na dożywotnie więzienie na galerach 317. Z 100 obwinionych o przestępstwa przeciw osobom uwolniono 50, z podobnéj liczby obwinionych o przestępstwa przeciw własności, uwolniono tylko 35. Za powtarzane przestępstwa sądzono 893 osób. Liczono we Francji 11,464 osób, wypuszczonych z galerów, 7,896 uwolnionych z więzień. O mordestwo było 268 obwinionych. W sądach policji poprawczéj rozpoznawano sprawy 171,146 oskarżonych; z tych uwolniono 25,980. Z 191 obwinionych o nadużycie druku, uwolniono 96. Zaniesiono appelacje od 5,548 wyroków, z których 2952 potwierdzono. Policja prosta miała w r. 1827 o 11,718 spraw mniéj, niż w r. 1826. Oskarżonych było sądownie 97 publicznych urzędników, z których 28 na rozkaz króla wcale nie sądzono. Wysłuchano 47,993 świadków. Sądy przysięgłych rozpoznawały 5,287 spraw; z tych odrzuciły 1694. Sąd kassacyjny rozpoznawał 1226 wyroków, z których 79 skasował. — Dziennik rozpraw umieścił obszerny artykuł surowo oceniający postępowanie Don Miguela. — P. Pradt wyda w krótce dzieło o teraźniéjszych stosunkach mocarstw europejskich. — Jenerał porucznik hr. Pajol, twierdzi w jednéj z gazet paryzkich, że twierdze w Lotaringji są bardzo zaniedbane i przypisuje to byłemu ministerjum. — Dnia 12 lipca między godziną 6 i 7 z rana, spadł śnieg w mieście Havre. — Gazeta Codzienna oblicza pensje paryzkich professorów i uczonych i sądzi, że są zbyt wielkie. — Margrabia Chaves wyjechał z Bajonny do Portugalji dnia 11 lipca w skutku wezwania od samego Don Miguela. Prosił on był przez telegraf rządu francuzkiego o pozwolenie do wyjazdu, i otrzymał również przez telegraf odpowiedź, że może wyjechać na mocy dawnego do Madrytu danego mu paszportu. Margrabia przyspieszy zapewne swoją podróż, tym bardziéj, iż dobrze mu wiadomo, że wszyscy jego ziomkowie z Hiszpanji do ojczyzny już powrócili. — W Kadyxie odebrano wiadomość, że podobnie jak z nowéj Hiszpanji, tak z Rzeczypospolitéj Chili, wszyscy dawni Hiszpanie mają być wypędzeni. — Podatki pośrednie przyniosły w pierwszéj połowie r. b. 15,871,000 fr. więcéj, niż w pierwszéj połowie roku zeszłego. Same cła wchodzą w tę przewyżkę w summie 5,910,000 fr.

TURCJA I GRECJA. — *Goniec smyrneński* zapewnia, że w Morei rządy hr. Capodistrias wielu mają nieprzyjacioł; stronnictwa przez czas niejaki na wodzy trzymane, zaczynają znowu działać, a prezydentowi tym trudniéj jest poskromić te zarody złego, im większy w skarbie greckim panuje niedostatek pieniędzy. — Nic nie cechuje lepiéj charakteru tureckiego, jak obojętność, z jaką obchodzą święto Bairamu. Od 23 do 26 czerwca nie kommunikował się Reis-Effendi z posełstwami zagranicznemi i dał sobie słowo, że się ani dotknie papierów, dopóki się święto Bairamu zupełnie nie skończy. — Poseł niderlandzki podał ostatnią notę dnia 18 czerwca; dowodził on w niéj, że Porta mylne wyprowadziła wnioski z rozmowy admirała Rigny z Hussein paszą. Reis-Effendi odpowiedział na tę notę, że Porta niepotrzebuje objaśnień, bo ministrowie jéj pierwéj myślą zanim działają; jeżeliby zaś sułtan żadnéj nie brał odpowiedzi na odezwę swoją posłom angielskiemu i francuzkiemu zakommunikowaną, zostawi tę okoliczność czasowi, a pewny jest, że ten oznaczy postanowienia mocarstw. — Na wyspie Scjo zamieniono kilkaset greckich jeńców za tureckich. — Wiadomość o odwołaniu Codringtona, uradowała niezmiernie gabinet turecki. — Z Azji odbiera sułtan niepomyślne wiadomości; janczarowie w Erzerum mieli się zbuntować. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Uwagi, nad uwagami o kartoflach, w Nrze 159 Gazety Polskiej umieszczonemi.

Autor wspomnionego artykułu, miłością dobra publicznego powodowany, jako przyjaciel ludzkości, wystawia nam szkodliwe skutki dla zdrowia, ze zbytniego używania kartofli, i dla moralności, z powiększonéj konsumcji wódki, wynikające; jako rolnik, przepowiada z umniejszenia nawozu, rolnictwa polskiego upadek; jako ekonom polityczny, przemawia do interessu naszego i rozszerzeniu uprawy kartofli, taniość zboża przypisuje; nakoniec jako obywatel, zwraca uwagę prawodawców, i zdaje się pragnąć, aby wolność rolnika pod względem uprawy kartofli ograniczoną została. Oddaję zamiarom autora sprawiedliwość, lecz niezgadzam się z nim w mniemaniu, o bezwarunkowo szkodliwym wpływie upowszechnionéj uprawy kartofli, ani też co do środków, jakiemi przemysł rolniczy, kierować i ścieśniać doradza.

Uprawę kartofli pod trzema względami uważać musimy. Naprzód, pod względem pokarmu dla ludzi: potém, pod względem paszy dla bydła, i nakoniec, jako materjał, z którego przepalamy spirytusy.

Pod względem pożywności i zdrowia, przyznaję, iż chleb i kasza mają przed kartoflami pierwszeństwo: lecz kiedy zważymy, że przed upowszechnieniem uprawy kartofli, włościanie w latach nieurodzajnych w niektórych okolicach na wiosnę, lebiodą, i innemi chwastami, nędzne swe życie utrzymywać musieli; kiedy teraz nawet, pomimo narzekania autora, na zbytnie rozszerzenie uprawy kartofli, i na tych częstokroć włościanom naszym zbywa, przyznać musiemy, że zbytnia czynność żołądka przy ich używaniu, mniej jest szkodliwa zdrowiu, jak nieczynność wygłodniałego; z resztą część fizjologiczną rozprawy autora, rozwadze świadomszych téj nauki osób zostawiając, (*) tu tyle tylko nadmienić jeszcze mogę, że Irlandczykowie, których kartofle jedynym prawie są pokarmem, niedoszli jeszcze do tego sił fizycznych osłabienia, aby prawodawcy angielscy uznali potrzebę ograniczenia wolności ich sadzenia; nim przeto włościan naszych innemi środkami zabezpieczymy od głodu i nim szkodliwość kartofli, lepiej udowodnioną zostanie, możemy i my ich uprawę bez ograniczenia zostawić.

Co się tycze szkodliwego wpływu na moralność, którego się autor przez powiększoną konsumcją wódki, już to z powodu większéj irrytacji żołądka, już dla większego wódki napływu, obawia, doświadczenie przekonywa nas, iż ta obawa jest bezzasadną, gdyż w ostatnich czasach, pomimo zwiększonej ludności, dochody z propinacji coraz bardziej upadają; ze względu zdrowia, i moralności przeto zdaje mi się, że właścicielom naszym, wolność sadzenia kartofli, według ich upodobania zostawić należy.

Przechodząc do drugiego względu jako paszy dla bydła, żadnego niepotrzebuję dowodu, że kartofle na gróncie spalone, więcéj jak każda inna roślina, oprócz marchwi (któréj uprawa byłaby nadto kosztowną) przysposabiają nawozu: gdyby przeto zebrane kartofle, wszystkie na gróncie na paszą spotrzebowane zostały, niezawodnie przyłożyłyby się do podniesienia rolnictwa do tego stopnia pomyślności, na którym stanęło w innych krajach, gdzie uprawa rozmaitych warzyw jest upowszechniona.

(*) *Redakcja otrzymała właśnie pismo zastanawiające się nad kartoflami pod względem chemicznym i w swoim czasie niezaniedba go udzielić czytelnikom.*

Jako materjał na spirytusy przepalony, kartofle mniej lub więcéj szkodzić mogą rolnictwu, lecz aby tę materją gruntownie wyjaśnić, zastanowić się należy nad głównemi zasadami, których się każdy gospodarz w urządzeniu gospodarstwa swego i we wszystkich swoich rachubach ściśle trzymać powinien. Te zasady, są zdaniem mojem następujące:

1. Aby przy stósunkowo najmniejszych kosztach, największe ciągnąć z ziemi korzyści.
2. Aby od ziemi więcéj niewymagać żyzności, jak się jéj nawozem, uprawą i ugorowaniem wraca.
3. Aby nieodstępując od powyższych dwóch zasad, jak najprędszą zrządzać reprodukcją.
4. Aby takie rodzaje zbiorów jedne po drugich następowały, które nam najpewniejsze rokują urodzaje.

Co do pierwszéj zasady, autor artykułu przyznaje, iż taż sama przestrzeń, która pięć korcy oziminy wyda, z łatwością sto korcy kartofli wydać może: niepotrzeba przeto innego dowodu, iż w stosunku kosztów, kartofle najwięcéj przynoszą korzyści.

Co się tycze stósunku reprodukcji do nawozu, potrzeba ustanowić, w jakim kartofle trawią ten nawóz, który zastały i w jakim go zwracają. Według rachunku znanego zaszczytnie weterana rolnictwa, Thaera, kartofle $\frac{30}{100}$ części wyciągają téj żyzności z ziemi którą zastały: żyto $\frac{40}{100}$ a jęczmień $\frac{31}{100}$, a że pierwsze nierównie więcéj przez paszę zwracają nawozu ziemi, oczywista jest przeto na stronie kartofli korzyść. Niech nas w tém nieuwodzi pozór, jakoby kartofle więcéj wyplenia-ły ziemię, dla tego, że siana na kartofliskach ozimina nędzne wydaje plony; gdyż to pochodzi tylko z braku wilgoci któréj, przesuszona częstą uprawą i wyorywaniem kartofli ziemia jest pozbawiona: dla tego też na kartofliskach, żyta, nigdy siać się niegodzi; lecz aby prawdę założenia Thaera wyśledzić, że kartofle mniej jak żyto, wyciągają żyzności z ziemi, niech kto na zupełnie równym gatunku roli, zasadzi w jednym roku kartofle, w drugim zasieje jęczmień, a na takiejże przestrzeni w jednym roku żyto, a w drugim jęczmień zasieje, a przekona się, iż w następnym plonie więcéj żyzności w ziemi przy pierwszéj kolei jak przy drugiéj zastanie; jeżeli przeto kartofle mniej jak żyto wypleniają ziemię, a nierównie więcéj wydają plonu, jasną przeto jest rzeczą, że przy uprawie kartofli, nieodstępuje się od drugiej zasady; co do stosunku nawozu do wyplenienia zastanawiając się z kolei nad trzecią zasadą: względem prędszéj reprodukcji: dosyć powiedzieć, iż wywożąc nawoz pod kartofle na wiosnę, już w tym samym roku przysposabiamy sobie materjał do przyszłéj reprodukcji, gdy przeciwnie wywożąc go pod oziminy, w następnym dopiero roku, ciągnęlibyśmy z niego korzyści; dodajmy do tego, że nawóz w czerwcu po siewach jarzyny pod oziminy wywożony, przez zbytnią fermentacją, lub spalenie, wiele ze swych substancji utraca: a przekonamy się, że uprawa kartofli, niewątpliwie reprodukcją przyspiesza.

Nakoniec, co się tycze pewności urodzajów, któryż rodzaj rośliny, na każdym gruncie, w każdym klimacie równo jak kartofle, i same przez się i przez przysposobienie do jęczmienia i koniczyny, lepiej nam zape-

wnia urodzaje? Gdybyśmy tego nawozu, pod grochy, wyki, lub jęczmień użyli, to tych urodzaj więcej od atmosfery, od deszczów i suszy, jak od innych okoliczności zależy, jasną przeto jest rzeczą, że pod wszystkiemi czterma względami, kartofle najlepiej tym celom odpowiadają, które na początku, jako główne zasady rolnictwa założyłem.

Zostaje teraz najgłówniejszy autora zarzut, że kartofle na wódkę przepalone, dla tego że nie wracają nawozu, zagrażają rolnictwu polskiemu upadkiem. Prawdą, iż wywar niewraca roli tego nawozu, który kartofle wyciągnęły, lecz czyliż niewraca więcej jak kiedy żyto, lub inne zboże na targi wywieziemy, a słomę samę gruntowi zostawimy? Różne są jeszcze o pożywności wywaru mniemania: ta stósuje się niewątpliwie, do ilości wyciągniętego spirytusu; lecz przypuśćmy iż się w wywarze piąta część tylko pożywnych substancji z kartofli zostaje, co jest stosunek umiarkowany, zwłaszcza, gdy wywar dobrze użyty samę sieczkę pożywniejszą i użyteczniejszą czyni, to jednakże kartofle na spirytus przepalone, więcej ziemi nawozu wracają, jak sama słoma która się od zboża została. Jeżeli autor artykułu mówi o takich gospodarstwach, w których kartofle po dwa i trzy razy w tém samém miejscu, a bez swieżego nawozu sadzić zwykli, i do tego wszystkie zebrane, na wódkę przepalają, to bez wątpienia takie gospodarstwa coraz bardziej upadać muszą, lecz tam nie sama tylko uprawa kartofli, tylko nierozsądek gospodarza, wyciągającego antycypowany kapitał z ziemi, jest upadku gospodarstwa przyczyną, i ten sam skutek, jaki kartofle sprawiają, sprawiłby każdy inny plon, wyciągnięty z lichwą z ziemi: która nam niewraca tylko procenta jakie natura ustanowiła: a o ile w jednym roku, więcej nad te procenta wyciągniemy, o tyle w następnych, okaże się w kapitale, czyli w wartości ziemi ubytku.

Przystępując do rozbioru twierdzenia, o ile uprawa kartofli na nizkie ceny zboża ma wpływu, postrzegam sprzeczność, która sama przez się, mylności tego twierdzenia dowodzi. Jeżeli uprawa kartofli zmniejsza plony zbożowe, toć według założenia autora, powinno być teraz mniej zboża w Polsce: a jeżeli tylko obfitość sama, na wysokie lub nizkie ceny zboża ma wpływać, to mniej teraz produkując powinniśmy mieć ceny wyższe; dla czegóż dzieje się przeciwnie? Oto dla tego, że ceny zboża w naszym kraju, bynajmniéj od urodzaju w Polsce niezależą. Na potrzebę miejscową, mamy ilość wydostarczającą, stósunki przeto handlowe z ościennemi krajami, i urodzaje w tamtych, jedynie na ceny zboża wpływają. Gdybyśmy idąc za radą autora, uprawy kartofli na spirytusy zaniechali, i na samém przepaleniu wódek z zboża ograniczyli się, mielibyśmy jednakże w latach urodzajnych zawsze nizkie ceny: w latach nieurodzajnych mogłyby zaś podnieść się do tak nieumiarkowanej wysokości, że dla zabezpieczenia kraju od głodu, mogłoby prawodawstwo uznać potrzebę zakazazania palenia wódek ze zboża; jakieżby z tąd wynikły skutki? Upadek rolników, miast i rękodzielni, i nierozłączne z głodem zaburzenia, jak tego w ostatnich latach w Anglji widzieliśmy przykłady. Nie wysokie, lecz jednostajne, umiarkowane ceny zboża, są dla dobra ogółu pożądane: i te tylko wszystkim interesom zarówno dogodzić potrafią. Lecz gdyby nawet ceny zboża, bardziej jeszcze jak w latach poprzednich spadły, czyliż dla tego mielibyśmy uprawę kartofli ograniczać? Ta błogosławiona roślina, tyle w sobie zawiera własności już odkrytych i jeszcze utajonych, że niemożna położyć granic, gdzie przemysł ludzki w przerabianiu kortofli zatrzymać się potrafi. Czyliż niemożemy wyrabiać z kartofli syropu, i uwolnić się choć w części od haraczu opłaconego zamorskim spekulantom, którzy za kolonjalne towary, nic od nas w zamian nie biorą? Czyliż przy rozszerzeniu uprawy kartofli, niemożemy oddać się chodowaniu lepszego rodzaju inwentarzy, i przez ułatwienie włościanom nabycia mięsa, pokrzepić w nich te siły, które według zdania autora, używaniem kartofli nadwerężają, a jak włocznia Achyllesa, kartofle sameby goiły tę ranę, którą rodzajowi ludzkiemu zadają.

Dotychczas jako rolnik, usiłowałem przeciwko rolnikowi, uprawy kartofli bronić, i poczytam się równie jak autor artykułu za szczęśliwego, jeżeli uwagi moje, choć w części przyłożą się do wyjaśnienia tak ważnéj pod względem pomyślności naszéj materji; teraz jako obywatel, stawam w obronie praw naszych, aby przemysł rolniczy od wmieszania się władzy niewłaściwéj zasłonić. Prawa cywilne stanowią prywatne między mieszkańcami stosunki; prawa administracyjne, zawierają przepisy tyczące się niewątpliwego dobra ogółu; pod jakimże względem materja o kartoflach do prawodawstwa należéć może? Gdyby kartofle były zdrowiu szkodliwe, należałoby zupełnie ich uprawy zakazać, lecz dla mniemanego zmniejszenia zbioru zboża twardego, zakazywać uprawy kartofli, byłoby to powiaty lepszą ziemią od natury udarowane, kosztem poślednieyszych zbogacać. Zastraszającą widziałbym przed sobą przyszłość, gdybyśmy prawodawstwu, kierowanie przemysłu rolniczego poruczyć mieli. Dla tego że gorzelnie wyniszczą bory, mająż dystyllacji okowity z kartofli zakazać; toć sandomierskiemu i krakowskiemu pozamykajmy fryszernie: toć szklanne skasujmy huty: toć wszystkie parowe, drzewem pędzone poznośmy machiny; bo cóż bardziéj bory nad te zakłady niszczy! Zakażmy w Litwie siania lnu: zakażmy plantacji tytuniu i siewu roślin olejnych: bo te niezawodnie zbiorowi zboża szkodzą; lecz gdzież się w zakazach zatrzymamy?

Jeżeli się ziści obawa autora, że w krótce na wódkę z kartofli nieznajdziemy kupca, sami rolnicy wejdą na inną drogę; jeżeli sprzedaż drzewa większe jak gorzelnia przyniesie korzyści, sami gorzelnie pozamykamy, i bory nasze w lepszym porządku utrzymywać zaczniemy: gdyż o interesach ogółu najlepiej radzi ogół, lecz o prywatnych każdy człowiek pojedynczy najlepiéj radzi.

Zostawmy prawodawstwu czuwanie nad bezpieczeństwem osób i majątków naszych, lecz wolność przemysłową zachowajmy dla siebie. *Obywatel kaliski.*

TEATR. Dziś szósty raz opera *Otello Murzyn Wenecki.*